

Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście

Słowa przerażające: *Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg*. A trzeba dopowiedzieć, że chodzi o tę świątynię, którą jesteśmy my sami. Jesteśmy świątynią w ciągłej budowie, jak nasza świątynia parafialna, jak Sagrada Familia w Barcelonie (już od 135 lat! w budowie). Od dnia chrztu świętego jesteśmy świątynią Boga, jako dzieci Boga Ojca. Dom opuszczony ulega degradacji, z każdym dniem. Dom zamieszkały jest żywy, wieczorem widać palące się światła, za dnia tętni życiem, otwarte okna i drzwi.

Można niszczyć swój dom, z każdym dniem. Można niszczyć świątynię własnego serca, codziennie. Gdy zanika modlitwa, gdy w miejsce żywej a prostej pobożności, pojawia się bezbożność. Aż trudno uwierzyć, że *takiego zniszczy Bóg*. To on sam siebie niszczy. Odrzucenie Boga jest prawdziwym wyniszczeniem własnego życia. Jest zniszczeniem życia w najpełniejszym tego słowa znaczeniu, we wszystkich jego aspektach.

Trzeba nieustannie powracać do tej świadomości: *Jestem świątynią Boga*. Nie potrafię w pełni rozwinąć własnego życia, bez Niego. Każda próba życia bez Boga, tak jakby Boga nie było, skazuje życie na zniszczenie.

Wiele mamy do zrobienia. Wiele trzeba naprawić. Jak bardzo trzeba swoje projekty życiowe poddać Bożej ocenie. Budowa trwa, architektem i budowniczym jest On, nasz Stwórca i Zbawiciel. O Jezu, pomóż nam to pojąć!

[prob.]